



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUS**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Więziotwórczy wymiar pieśni religijnej na Śląsku : od tradycji po współczesność

**Author:** Bogumiła Mika

**Citation style:** Mika Bogumiła. (2004). Więziotwórczy wymiar pieśni religijnej na Śląsku : od tradycji po współczesność. W: K. Turek, B. Mika (red.), "Pieśń religijna na Śląsku : stan zachowania i funkcje w kulturze" (S. 101-113). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

BOGUMIŁA MIKA

## Więziotwórczy wymiar pieśni religijnej na Śląsku — od tradycji po współczesność

Czasy nam współczesne, akcentujące kult tego, co subiektywne, żywiołowe, chaotyczne, wypełnione zjawiskami kultury masowej nie sprzyjają rozwojowi więzi społecznych. Jakkolwiek żyjemy w „globalnej wiosce” (posługując się słowami M. McLuhana), a więc w przestrzeni, w której wszelkie informacje z niezwykłą prędkością wszędzie docierają, to jednak wzajemne relacje jednostkowe ograniczane są do związków umownych, sporadycznych, powierzchownych i przelotnych. Socjologowie mówią wręcz o atomizacji życia społecznego, bo właśnie owe namiastki autentycznych relacji osobowych „upodobniają ludzi do atomów w związku fizycznym lub chemicznym”<sup>1</sup>.

Podniesienie problemu więzi społecznych w owym kontekście ponowoczesności służyć ma zaakcentowaniu zarówno rangi owych relacji osobowych, jak i podkreśleniu niepowtarzalnej funkcji, jaką pieśń religijna na Śląsku zawsze spełniała i nadal, mimo zdawałoby się niesprzyjających okoliczności, ma szansę spełniać.

### Czym jest więź społeczna?

W socjologii przez więź społeczną (grupową) rozumie się „ogół stosunków społecznych wiążących członków w danym zbiorze ludzi oraz postaw członków

---

<sup>1</sup> D. Strinati: *Wprowadzenie do kultury popularnej*. Przekład W.J. Burszta. Poznań 1998, s. 19.

tego zbioru do grupy jako całości. Aspekt strukturalny więzi może być zharmonizowany z aspektem psychospołecznym<sup>2</sup>. Warto też dodać, że bez istnienia więzi społecznej nie ma spójności w grupie<sup>3</sup>, skutkiem zaś istnienia takiej więzi jest integracja społeczna.

W teoretycznych ujęciach problematyki więzi społecznej pojawiają się pytania o to, co łączy, spaja i trzyma ludzi. O stopniu integracji decyduje przecież nie tylko wspólne wykonywanie pracy. Istotną rolę odgrywają wewnętrzne czynniki integracji społecznej nadające grupie atrakcyjność i stanowiące podłoże pewnych wspólnych motywacji. Czynniki takimi są (wedle W. Jachera): atrakcyjność wspólnego celu; atrakcyjność działania zbiorowego, zwłaszcza jeśli jest ono środkiem zbliżenia się do celu; atrakcyjność przynależności do grupy, a także atrakcyjność wynikająca z powiązań interpersonalnych<sup>4</sup>.

Celem niniejszych rozważań jest ukazanie, w jaki sposób religijna pieśń pełniła funkcję owego „atrakcyjnego” czynnika motywującego mieszkańców Śląska do wspólnych działań, do solidarności, do nawiązywania wzajemnych interpersonalnych relacji, a wreszcie w jaki sposób dzisiaj może stwarzać szansę nie tylko indywidualnego wzbogacenia osobowości, ale również wytworzenia się wspólnoty kulturowej<sup>5</sup>, stanowiącej tamę przeciw negatywnym skutkom postmodernistycznych przekształceń świata.

## Perspektywa historyczna

Poczucie zbiorowości wśród Ślązaków zawsze było większe niż gdziekolwiek indziej. Już J. Reiss w rozprawie *Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej* pisał, iż „w żadnej innej dzielnicy Polski poczucie zbiorowości nie jest tak rozwinięte, jak właśnie na ziemi śląskiej. Społeczeństwo śląskie reprezentuje bowiem typ spoistej jednostki zbiorowej o wybitnym instynkcie organizacyjnym. To jest fakt niezaprzeczalny i ogólnie znany”<sup>6</sup>.

Owo poczucie zbiorowości przejawiało się na Śląsku między innymi w silnej orientacji na rodzinę, trwaniu przy rodzimych wartościach kulturowych oraz w powodzeniu śpiewu. W *Raporcie o stanie kultury i sztuki w województwie katowickim*, przygotowanym w 1980 roku (który ukazał się drukiem dopiero

<sup>2</sup> J. Turowski: *Socjologia. Male struktury społeczne*. Lublin 1993, s. 92.

<sup>3</sup> W. Jacher: *Współczesne koncepcje integracji społecznej w socjologii*. „Studia Socjologiczne” 1971, nr 3, s. 84.

<sup>4</sup> Por. ibidem, s. 86.

<sup>5</sup> Por. W. Świątkiewicz: *Integracja kulturowa i jej społeczne uwarunkowania*. Katowice 1987, s. 111.

<sup>6</sup> J. Reiss: *Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej*. Katowice 1935, s. 14.

w 1998 roku podczas pierwszego Kongresu Kultury na Górnym Śląsku), czytamy: „Na Górnym Śląsku zarówno przed powstaniem, jak i potem — w okresie międzywojennym — choć w odmienny sposób za kordonem granicznym — właśnie kultura polska i jej rodzime pierwiastki, a przede wszystkim język, decydowały o poczuciu narodowej tożsamości”<sup>7</sup>.

Ludność śląska zawsze także była rozśpiewana. Śpiewano w domach, ogrodach, w kościele (gdzie wolno było zawsze śpiewać po polsku). Śpiew towarzyszył zwyczajom ludowym i spotkaniom, uroczystościom rodzinnym i pracy (zachowane dokumenty wskazują, iż górnicy przed zjazdem pod ziemię śpiewali pieśni ku czci św. Barbary).

Oczywiście, należy zaznaczyć, że zbiorowy śpiew pieśni (zarówno religijnej, jak i świeckiej) częściej zawsze kultywowany był w środowiskach robotniczych czy wiejskich niż w domach inteligenckich.

Za najstarsze dokumenty świadczące o obecności pieśni śląskiej w życiu ludu tego regionu należy uznać:

- wydawane na Górnym Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku śpiewniki pieśni nabożnych<sup>8</sup>;
- kantyczki Józefa Lompy<sup>9</sup>;
- zbiory polskich pieśni nabożnych wydane wraz z nutami: J. Kotzolta z 1823 roku (23 melodie), G.E. Rongego z 1830 roku (101 melodii), J. Nachbara z 1856 roku (700 pieśni katolickich)<sup>10</sup>;
- pieśni zakazane na mocy wyroków sądów pruskich (od 1850 r. do I wojny światowej było już ich 244), a także pieśni kościelne (które podtrzymywały polskość na Śląsku<sup>11</sup>).

Po odłączeniu Śląska od Polski Kościół katolicki przywiązywał najwyższą wagę do pielęgnowania języka ojczystego. Kultywował polskie pieśni kościelne. Píše R. Hanke: „Msze śpiewane, pieśni mszalne — trafiały do serc polskich

<sup>7</sup> Raport o stanie kultury i sztuki w województwie katowickim. Rok 1981. Katowice 1998, s. 34, cyt. za: W. Świątkiewicz: *Spoleczny świat górnośląskiego regionalizmu: kulturowe przemiany i ich konteksty*. „Przegląd Socjologiczny” 1999, T. 48/2, s. 81.

<sup>8</sup> R. H a n k e: *Silesia cantat. Dzieje polskiego śpiewactwa kościelnego na Śląsku*. Katowice 1996, s. 46—49.

<sup>9</sup> J. L o m p a: *Pieśni ludu śląskiego*. Ze zbiorów rękopiśmiennych wydał, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził B. Z a k r z e w s k i. Wrocław 1970.

<sup>10</sup> J. K o t z o l t: *Melodie do Pieśni znajdujących się w książce modlitewnej dla ludu pospolitego*. Prusków 1823; G.E. R o n g e: *Melodie do książki modlitewnej i kancjonalu dla pospolitego ludu katolickiego na potrzebę podczas nabożeństw w kościele, w domu i przy pogrzebach*. Opole 1830, E.F. M u t h w i l l: *Śpiewnik powszedni z dowodzącymi składami podczas nabożeństw w kościele dla pospolitego ludu katolickiego*. Głogówek 1847, podają za: R. H a n k e: *Religijne inspiracje w górnośląskim ruchu śpiewaczym*. W: *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku. VII Sympozjum Naukowe*. Red. W. Świątkiewicz, ks. J. Wycisło. Katowice 1998, s. 176.

<sup>11</sup> Por. R. H a n k e: *Silesia cantat...*, s. 55—60.

Ślązaków, gdy wykonywane były w języku dla nich zrozumiałym, najbliższym, wyniesionym od kolebki. W tym też kontekście pieśni nabożne były najtrafniejszymi duchowymi przeniesieniami Słowa Bożego i odniesieniami do Boga, uzyskiwały skuteczność wychowawczą. Pomagały w kształtowaniu ludzkich charakterów, a zwłaszcza takich cech, jak: wytrwałość, wierność wybranym ideałom i zasadom, uczciwość, skromność, pracowitość, wykształcały potrzebę uczestnictwa w śpiewie zbiorowym”<sup>12</sup>.

Śląskie tradycje śpiewacze przyczyniły się zatem do utrzymania wiary i polskości. Bogucicki chórmistrz z parafii św. Szczepana — Karol Hoppe — komponował muzykę do tekstów polskich i niemieckich, wierząc głęboko „że przyczynia się do uszlachetniania serc, zbliżania między ludźmi”<sup>13</sup>.

Pieśń religijna towarzyszyła ludności śląskiej podczas pielgrzymek, między innymi do Częstochowy czy do Piekar Śląskich (do „Matki Przedziwnej”, jak Ją tu nazywano<sup>14</sup>). Śpiew zbiorowy był owych pielgrzymek wartością szczególną. Od pokoleń pielęgnowano na Śląsku także tradycje koncertowania i liturgicznej postługi muzycznej w kościołach, w niedziele i święta.

Nic zatem dziwnego, że właśnie na Śląsku tak często i chętnie powstawały chóry i towarzystwa śpiewacze (także kościelne). Miały one tutaj „dobre oparcie zarówno w przygotowaniu muzycznym ludzi, jak i w obyczajowości. Były także jakby przedłużeniem zanikających, w miarę urbanizacji i uprzemysłowienia, dawnych tradycji gromadnego współżycia”<sup>15</sup>.

Warto przypomnieć, że najstarszym polskim chórem kościelnym na Górnym Śląsku był chór mieszany z Piekar Śląskich, powstały w 1849 roku<sup>16</sup>. Według Jana Fojcika, kronikarza śpiewactwa śląskiego, chór składał się z młodzieńców, dziewcząt i dwóch księży. Wystąpił między innymi w czasie pobytu biskupa Melchiora Dieppenbrooka (biskupa przychylnego Polakom na Śląsku) w Piekarach, wzbudzając swym występem zachwyt nie tylko szerokich rzesz publiczności, ale i znawców muzyki<sup>17</sup>.

Chór na Śląsku pełnił nie tylko funkcję artystyczną. Był środowiskiem wzrostu młodych ludzi, swego rodzaju grupą pierwotną, szkołą historii i polskości. Zdzisław Pyzik pisze: „Chór był sposobem na szarżyżnę dnia. Dreszcz emocji związany ze świadomością, że uczestniczy się w działaniu wartościowym, pożytecznym, a zarazem niebezpiecznym, bo zwalczanym przez władze, wymagającym odwagi, ściągał do towarzystwa śpiewaczego jednostki o silnej

<sup>12</sup> I d e m: *Śląsk śpiewa*. Katowice 1991, s. 13.

<sup>13</sup> Por. I d e m: *Religijne inspiracje...*, s. 178.

<sup>14</sup> Por. I d e m: *Śląsk śpiewa...*, s. 21.

<sup>15</sup> Z. P y z i k: *W kręgu przeszłości i teraźniejszości*. W: *Śpiewaj ludu, śpiewaj złoty. Księga jubileuszowa śpiewactwa śląskiego 1910—1985*. Red. M.G. Gerlich. Katowice 1986, s. 11.

<sup>16</sup> R. H a n k e: *Religijne inspiracje...*, s. 176.

<sup>17</sup> Z. F o j c i k: *Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku*. Katowice 1961, s. 13.

indywidualności. W chórze zdobywało się obycie towarzyskie, chór wychowywał... W nim zdobywano umiejętność społecznego działania”<sup>18</sup>.

Chór pełnił także funkcję integracyjną. „Próby chórów i program ich działania, nie ograniczający się do śpiewu — znów podkreśla Pyzik — organizowały życie towarzyskie osiedla czy wsi. Na nich spotykali się starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta. Tam zawiązywały się przyjaźnie, nierzadko kojarzyły się małżeństwa. Organizowane przedstawienia teatralne, wieczornice, zabawy, wycieczki stwarzały możliwości wszechstronnego wyżywania się w różnorodnych formach artystycznych i rozrywkowych. Stąd duży pęd młodych do towarzystw śpiewaczych. Wolno było do nich należeć dopiero po ukończeniu 18 roku życia, ale kroniki notują wiele przykładów zgłaszania się do chórów młodzieży, która nie osiągnęła jeszcze tego wieku. Było to zagrożone karą i władze ściągnęły za takie »przestępstwo« niejedną grzywnę”<sup>19</sup>.

Dla kultywowania tradycji śpiewaczych na Śląsku, a także podtrzymywania funkcji integracyjnej pomiędzy różnymi muzykującymi tutaj zespołami ważnym wydarzeniem okazał się Zjazd Chórów Śląskich na Zadolu w 1911 roku. Jego inauguracja, połączona ze Mszą św. w kościele oo. Franciszkanów w Panewnikach odbyła się z udziałem 400. śpiewaków. „W rezultacie ukształtował się jednolity model śląskich Świąt Pieśni oraz nadzwyczajnych uroczystości śpiewaczych, uwzględniający przemarsz chórzystów z pocztami sztandarowymi do kościoła, mszę św. i dopiero potem popisy chóralne; zwyczaj ten przetrwał do pierwszych lat powojennych, w okresie stalinizmu musiano go zaniechać, z powodzeniem zaś przywracany jest po 1989 roku”<sup>20</sup>.

Tradycyjny udział chórów w uroczystych mszach, nabożeństwach, wspólny śpiew podczas pielgrzymek czy obecność na „świętach pieśni” odbywających się w kontekście uroczystości religijnych — wszystko to z całą pewnością może być zaliczone do przeżyć uroczystych, odświętnych. Te zaś, pojmowane jako wartości, odgrywają ważną rolę w integracji kulturowej: „Święto jest tym okresem w życiu każdej społeczności, w którym z całą mocą społecznej ważności uwidaczniają się mechanizmy kierujące życiem społecznym”<sup>21</sup>. Wojciech Świątkiewicz podkreśla: „Święto i świętowanie — jako czas realizacji wartości uroczystych — jest działaniem zbiorowym, stanowiącym okazję dla zmanifestowania wspólnoty przeżyć, przypomnienia, odnowienia, zabezpieczenia i potwierdzenia wspólnych wartości. Święto wyrastające ze wspólnoty kulturowej jest jednocześnie jej potwierdzeniem i umocnieniem. Akceptacja wartości uroczystych i święta oznacza włączenie się w krąg kulturowej społeczności i iden-

<sup>18</sup> Z. Pyzik: *W kręgu przeszłości...*, s. 12.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>20</sup> Informacje te podają za: R. H a n k e: *Religijne inspiracje...*, s. 177.

<sup>21</sup> W. Ś w i a t k i e w i c z: *Integracja kulturowa...*, s. 65.

tyfikację z nią. Bawić się można z obcym, świętować tylko ze swoim”<sup>22</sup>. Co więcej, „wartości uroczyste, wyrażane zwłaszcza w postaci symboli, stanowią także zewnętrznie postrzegany czynnik identyfikacji środowiska społecznego. Wartości uroczyste zatem nie tylko integrują wewnętrznie środowisko społeczne, ale również określają w wyraźny sposób zewnętrzne granice i miejsce danej społeczności w strukturze świata społecznego”<sup>23</sup>.

### Kolęda i jej szczególna rola w tworzeniu więzi społecznej

Charakterystycznym elementem zarówno polskiej, jak i śląskiej kultury, rozumianej w „więziotwórczym” kontekście, jest oczywiście kolęda. Oznacza ona, jak wiadomo, i pieśń bożonarodzeniową, i zakres czynności mieszczących się w pierwotnym sensie wyrazu — czyli dawanie, składanie życzeń i podarków oraz ich przyjmowanie. „Kolędowanie” — jako zachowanie zwyczajowe — obejmowało zawsze „odwiedzanie, obchodzenie domów przez kolędników przedstawiających wybrane wydarzenia ewangeliczne i ludowe o narodzeniu Chrystusa, składających życzenia świąteczne i noworoczne, a także śpiewających pastorałki, kolędy i inne pieśni, tańczących i zbierających datki”<sup>24</sup>. Stwarzało więc okazję do nawiązywania nowych znajomości, umacniania istniejących już więzi, zwłaszcza że odbywało się w tzw. okresie świątecznym, trwającym od Wigilii Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli, a więc w czasie niezwykle sprzyjającym okazywaniu dobroci i życzliwości.

Z zachowanych dokumentów wiadomo, że zwyczaj kolędowania z szopką i przedstawiania jasełek po domach na Śląsku był żywy od czasów średniowiecza<sup>25</sup>. Kolędujących pastuszków rejestrują już materiały z Dolnego Śląska z XV wieku, przedstawiające gromadę dzieci, które „krążyły między ludźmi, składając życzenia noworoczne, a za to otrzymywały różnego rodzaju podarunki”<sup>26</sup>. Do najstarszych powstałych właśnie na Śląsku kolęd należą: *Chrystus nam się narodził*, pochodząca z Opolszczyzny z 1435 roku, oraz *Stałać się rzecz wielmi dziwna* z 1442 roku, utrwalona w notatniku franciszkanina Mikołaja z Koźła<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 66, a także K. Żygulski: *Święto i kultura*. Warszawa 1981, s. 94.

<sup>23</sup> W. Świątkiewicz: *Integracja kulturowa...*, s. 67.

<sup>24</sup> T. Smolińska: *Religijne aspekty współczesnego kolędowania*. W: *Religijne inspiracje kultury...*, s. 74.

<sup>25</sup> Por. ibidem, s. 77.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>27</sup> Por. R. H a n k e: *Śląsk śpiewa...*, s. 16.

Poza tym chętnie śpiewano na Śląsku od XV wieku takie kolędy, jak: *Anioł pasterzom mówił; Stała się nam nowina; Gdy się Pan Jezus narodził*. W kolejnych zaś wiekach repertuar wzbogaciły między innymi: *Przybieżeli do Betlejem; A wczora z wieczora; W dzień Bożego Narodzenia* (te w wieku XVII) czy *Słyszę z nieba muzykę; Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę w Tobie; Śliczna Panienka Jezusa rodziła* (w XVIII wieku)<sup>28</sup>. Najstarsze przykłady kolęd winszujących zarejestrowali w połowie XIX wieku właśnie na Górnym Śląsku Józef Lompa<sup>29</sup> i Juliusz Roger<sup>30</sup>.

Zwyczaj kolędowania po domach został zakazany w XVIII wieku przez administrację pruską jako — niemile przez nią widziany — przejaw polskiej tradycji. Represje hitlerowskie zahamowały ten zwyczaj na Śląsku; do kolędowania powrócono bezpośrednio po II wojnie światowej. Wówczas, co ważne dla naszych rozważań, kolędowanie zyskało nowy, integracyjny wymiar, gdyż — na co zwraca uwagę Jerzy Pośpiech — „przy okazji odwiedzania się, kolędników »nęciło« wzajemne poznawanie domów i gospodarstw”<sup>31</sup>.

Jakkolwiek „pastuszkowie ślascy bądź Trzej Królowie chodzący po domach, od wielu już lat swój program ograniczają tylko do amatorskiego odśpiewania kolęd, tych znanych powszechnie z książeczki do nabożeństwa, nie znają już także dawnych noworocznych kolęd życzących”<sup>32</sup>, to przecież okres śpiewania kolęd w dalszym ciągu sprzyja wzajemnym odwiedzinom w rodzinie, między sąsiadami czy przyjaciółmi. Niejednokrotnie także młodzi ludzie spotykają się na wspólnym kolędowaniu — czyli śpiewaniu kolęd przy akompaniamencie jakiegoś instrumentu (najczęściej gitary, fortepianu czy akordeonu) — połączonym z towarzyskim spotkaniem przy kawie. Wymiar więziotwórczy zyskuje w tym kontekście na znaczeniu.

## Od pieśni religijnej do piosenki religijnej

Czasy współczesne, jak to już zaznaczono na wstępie, nie sprzyjają zacieśnianiu się więzi międzyludzkiej. Kultura postmodernistyczna — jak pisze W. Świątkiewicz — „stanowi radykalne wyzwanie dla tradycyjnych wartości górnośląskiej kultury w genezie swej ludowej, budowanej raczej wedle paradygmatu postfiguracji wyrastającej z autorytetu pokolenia starszych, utrwalonego

<sup>28</sup> Informacje o kolędach podaje za: *ibidem*.

<sup>29</sup> Por. J. Lompa: *Pieśni ludu śląskiego...*

<sup>30</sup> Por. J. Roger: *Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku z muzyką*. Wrocław 1863.

<sup>31</sup> Por. J. Pośpiech: *Zwyczaje i obrzędy doroczne na Śląsku*. Opole 1987, s. 99, 114, podaje za: T. Smolińska: *Religijne aspekty...*, s. 78.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 81.



siłą międzypokoleniowego przekazu kultury tworzącej etos pracy, rodziny, religijności i regionalnych identyfikacji”<sup>33</sup>.

Kardynał Joseph Ratzinger w słynnej już książce *Nowa Pieśń dla Pana* pisze natomiast: „Społeczeństwo masowe jest czymś zupełnie innym niż wspólnota życia, która tworzyła muzykę ludową w dawnym i autentycznym znaczeniu. Masa jako taka nie zna doświadczeń bezpośrednich, a tylko doświadczenia reprodukowane i standaryzowane. Dlatego kultura masowa jest kulturą nastawioną na ilość, na produkcję i na sukces. Jest kulturą tego, co się daje mierzyć i sprzedawać”<sup>34</sup>.

Jednak właśnie w epoce kultury masowej z nową siłą objawia się wspólnotowy wymiar religijnego śpiewu. Wspomniany już kardynał Ratzinger podkreśla, iż: „wartością główną odnowionej liturgii jest pełna i autentyczna aktywność wszystkich osób”. „Muzyka kościelna — pisze kardynał — oznacza zatem w pierwszym rzędzie to, że »lud Boży« wyraża poprzez śpiew swoją tożsamość. Tym samym następuje tu przejście do drugiego istotnego momentu aksjologicznego: oto muzyka okazuje się siłą zespalałą grupę: swojskie śpiewy są jakby znakiem rozpoznawczym wspólnoty”<sup>35</sup>.

Wspólnototwórczy wymiar pieśni religijnej podkreślają także najnowsze opracowania podejmujące temat muzyki sakralnej. Ksiądz I. Pawlak zwraca uwagę na fakt, iż śpiew jednoczy wszystkich zgromadzonych, zacierając różnice pomiędzy grupami. Jakby już z góry zakłada bliskość poszczególnych uczestników i znosi dzielące ich bariery. Ksiądz Pawlak podkreśla, iż bardzo ważne jest, by całe zgromadzenie brało czynny udział w śpiewie, gdyż dzięki temu łączy się we wspólnotę obchodzącą uroczystą liturgię<sup>36</sup>. O jednoczącej funkcji muzyki religijnej wypowiada się również ks. B. Nadolski: „Śpiew jest czynnikiem, który tworzy wspólnotę, jedność. Śpiewający wychodzi z izolacji, wkracza w proces komunikacji, pogłębia swą jedność z grupą i przynależność do niej, przyczynia się do jedności”<sup>37</sup>.

Pieśni nowych wspólnot religijnych powstających licznie po Soborze Watykańskim II (takich jak: Emanuel, Arka, Wspólnoty Jerozolimskie, Wspólnota Błogosławieństw czy typowo polska Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej) także służą podkreśleniu wspólnotowości, przyczyniają się do wytworzenia i utrwale-  
nia więzi pomiędzy swymi członkami. Poczuciu wspólnoty sprzyjają również religijne tańce, nierzadko obecne w paraliturgicznych nabożeństwach owych grup odnowy duchowej. Nowe wspólnoty pragną bowiem wszystkimi środkami

<sup>33</sup> W. Świątkiewicz: *Spoleczny świat...*, s. 80.

<sup>34</sup> J. Ratzinger: *Nowa Pieśń dla Pana*. Przekład J. Zychowicz. Kraków 1999, s. 171.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 179—180.

<sup>36</sup> Por. ks. I. Pawlak: *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*. Lublin 2000.

<sup>37</sup> Ks. B. Nadolski: *Liturgika i liturgika fundamentalna*. Poznań 1989, s. 111.

realizować ideał braterstwa, jedności w myśl słów P. Liegé: „Wiara będzie braterska, to znaczy przeżywana we wspólnocie, albo nie będzie jej wcale”<sup>38</sup>. W ich życiu ożywają na nowo słowa z *Pierwszego Listu do Koryntian*: „Kiedy się razem zbieracie, ma każdy z was już to dar śpiewania hymnów, już to łaskę nauczania albo objawienia rzeczy skrytych, lub dar języków, albo wyjaśniania: wszystko niech służy zbudowaniu” (14, 26)<sup>39</sup>, czy z Psalmu 22, gdzie czytamy, iż „pieśń pochwalna płynie w wielkim zgromadzeniu” (22, 26)<sup>40</sup>.

Adaptacje piosenek religijnych powstałych we wspólnotach religijnych Europy Zachodniej znajdują w Polsce, zwłaszcza zaś na Górnym Śląsku — szczególnie otwartym na inspiracje nowych ruchów — szeroką rzeszę wykonawców i wielbicieli. Równocześnie jednak intensywnie tworzony jest rodzimy repertuar piosenek religijnych, związany najczęściej z działalnością ewangelizacyjną tzw. grup oazowych.

Ruch oazowy zainicjował w Polsce w latach 1964—1981 ks. Franciszek Blachnicki. Początkowo zwany był ruchem Żywego Kościoła, potem zaś ruchem Światło-Życie. Na tzw. oazach rekolekcyjnych — czyli piętnastodniowych rekolekcjach przeznaczonych dla młodzieży szkół średnich, studentów, młodzieży pracującej i rodzin — w szerokim zakresie wykorzystuje się piosenkę religijną. To właśnie ta muzyczna forma nie tylko dopomaga w integracji dokonującej się przy ogniskach czy w czasie tzw. pogodnych wieczorów. Piosenka religijna znajduje swe miejsce także w oazowych nabożeństwach, wnika też w formę samej liturgii (co oczywiście prowadzić czasem może do negatywnych skutków, swego rodzaju zeświecczenia liturgii).

Repertuar piosenek religijnych z kręgu oazowego znany jest, zwłaszcza na Śląsku (przypomnijmy, że ks. Blachnicki był rodowitym Ślązakiem pochodzącym z Rybnika, stąd i oazy najmocniej rozwijały się zwykle na naszym terenie), dość powszechnie. Z jednej strony bowiem przez ruch oazowy w ciągu minionych lat przewinęło się tysiące młodych ludzi, z drugiej zaś — wiele piosenek śpiewanych podczas rekolekcyjnych spotkań znalazło swe miejsce także podczas zwykłych codziennych nabożeństw kościoła katolickiego. Wprowadzone do kościelnego repertuaru śpiewane są teraz z upodobaniem także przez ludzi starszego pokolenia. Papieską (bo ulubioną przez Ojca Świętego) *Barkę* zna na pewno cała Polska.

Wspólnototwórczej funkcji piosenek religijnych sprzyjają także organizowane w naszym kraju rozmaite festiwale, konkursy i przeglądy.

W 1969 roku zainaugurowano w Łodzi ogólnopolski festiwal piosenki religijnej Sacrosong, który przez 11 następnych lat odbywał się w różnych miastach Polski, także w Katowicach. W 1981 roku na religijno-kulturalnej mapie Polski

<sup>38</sup> F. Lenoir: *Nowe wspólnoty*. Warszawa 1999, s. 7.

<sup>39</sup> Cyt. za Biblią Tysiąclecia.

<sup>40</sup> Cyt. za ibidem.

pojawił się także Śląski Sacrosong, który przygotowało katowickie Duszpasterstwo Akademickie przy współpracy z Wydziałem Duszpasterskim Kurii Diecezjalnej. Kierownikiem przedsięwzięcia został ówczesny katedralny duszpasterz akademicki ks. Stanisław Puchała. Do 1990 roku odbył się on 10 razy. Ideą organizowanych w kościołach przeglądów było pielęgnowanie piosenki religijnej, a także późniejsze wykorzystanie najnowszych i najtrafniejszych jej propozycji w nabożeństwach paraliturgicznych, na spotkaniach dzieci i młodzieży, katechezach, pielgrzymkach, słowem — w szeroko zakrojonej działalności duszpasterskiej i ewangelizacyjnej. Ksiądz B. Mazurczyk zaznaczył między innymi: „Zrodziło się zapotrzebowanie na pozaobrzędową piosenkę religijną, lekką w formie, choć głęboką w treści, która dotarłaby do szerokich mas”<sup>41</sup>.

Od 1990 roku w Ustroniu odbywał się kilkudniowy już festiwal piosenki religijnej Gaude Fest przygotowywany najpierw jedynie przez alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, później zaś także przez grupę świeckich zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Gaude Fest”. Jednodniowe sacrosongi przekształciły się zatem w całkiem okazałych rozmiarów festiwal, który służył nie tylko prezentacji najnowszych dokonań w zakresie piosenki religijnej, ale także integracji młodych osób. Rzesze młodzieży chętnie przyjeżdżały do Ustronia (co roku w lipcu), nie tylko by wspólnie pośpiewać i posłuchać muzyki, ale także by się pomodlić, porozmawiać, podzielić doświadczeniami wiary — słowem: wspólnie spędzić czas i nawiązać ciekawe znajomości.

Z pozostałych festiwali piosenki religijnej, służących również zacieśnianiu się więzi między młodymi ludźmi, należy wymienić: gliwicki Cantate Deo (od 1981) czy panewnicki Ekosong (od 1990) — oba otwarte dla solistów, chórów, zespołów wokально-instrumentalnych i rozmaitych przykościelnych scholi, gromadzące każdego roku sporą rzeszę słuchaczy.

## **Pieśń religijna jako remedium na dezintegrację**

Śląska pieśń religijna była zatem stałym elementem życia rodzinnego, a także towarzyszyła różnorodnym formom życia zbiorowego (wycieczkom, festynom, spotkaniom). Dziś jej miejsce zajmuje w pewnym stopniu piosenka religijna rozbrzmiewająca podczas pielgrzymek, jak też towarzysząca spotkaniom różnorodnych grup przyparafialnych.

---

<sup>41</sup> Ks. B. Mazurczyk: *Śląski Sacrosong w latach 1981—1990 i jego znaczenie w pielęgnowaniu piosenki religijnej*. Praca magisterska. Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne. Katowice 1991, s. 4, podaje za R. Hance: *Religijne inspiracje...*, s. 179.

Ciągle jednak „chóry śląskie i kościelne (otwarte zwykle na współpracę z Kościołem) identyfikują się z muzyką, która wyrosła w inspiracji Pisma Świętego i potrzeb kościelnych. Odpowiednio dobranym repertuarem chętnie wzbogacają życie wspólnot religijnych”<sup>42</sup>.

Integracyjną funkcję chórów podtrzymuje nie tylko uczestnictwo w próbach, ale także udział w wydarzeniach odświętnych, uroczystych. Do tych ostatnich z pewnością należy doroczna pielgrzymka chórzystów na Górę Świętej Anny — do słynnego sanktuarium diecezji opolskiej, organizowana w każdą pierwszą niedzielę września od 1978 roku. Uczestnicy traktują tę pielgrzymkę jako okazję do wymiany doświadczeń, do wspólnej modlitwy, zespołowego śpiewania, zwykłego „przebywania razem”. Od 1995 roku organizowane są także pielgrzymki chórów do sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej. Pielgrzymki owe odbywają się co dwa lata na przemian z Festiwałem Pieśni Maryjnej „Magnificat”, mającym swój uroczysty finał również w Piekarach. Dodajmy, że wyjątek stanowił jubileuszowy rok 2000, kiedy to miały miejsce obydwa wymienione spotkania.

Ważną rolę w integrowaniu ruchu śpiewaczego odgrywają organizowane od 1993 roku — coroczne adoracje Chórów i Orkiestr Śląska przy Żłóbku Jezusowym w Bazylice oo. Franciszkanów w Panewnikach. Adoracje takie mają miejsce w trzecią sobotę stycznia. Oprócz występów poszczególnych chórów kilka kolęd wykonują połączone zespoły, co zawsze wywiera ogromne wrażenie na zgromadzonych w panewnickiej świątyni publiczności<sup>43</sup>.

Ze wspólnego muzykowania, zespołowego śpiewania rodzą się i inne inicjatywy wspólnototwórcze. Przykładem może być pozamuzyczna działalność chóru „niby Echo” z Czułowa (Tychy), którego członkowie podjęli inicjatywę przygotowywania posiłków dla ubogich<sup>44</sup>.

Wspólny śpiew służy także wspólnie umocnieniu tożsamości narodowej. Szczególne tego przejawy możemy każdorazowo obserwować podczas występów chóralnych uświetniających wizyty Ojca Świętego w Polsce. Pieśń religijna staje się wówczas niezwykle mocnym spoiwem międzyludzkim i elementem wieżiotwórczym dla osób ją wykonujących — czy to profesjonalnych artystów, czy głęboko wzruszonych amatorów. (Dodajmy, że aż 1120 osób śpiewało w chórze zgromadzonym na lotnisku w Katowicach Muchowcu, podczas nabożeństwa z udziałem Ojca św. Jana Pawła II)<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> R. H a n k e: *Religijne inspiracje...*, s. 176.

<sup>43</sup> I d e m: *Słownik polskiego śpiewactwa Górnego Śląska. Od Wiosny Ludów do przełomu tysiącleci*. Katowice 2001, s. 21, 25, oraz A. R e g i n e k: *Działalność chórów związanych z Kościołem katolickim na Górnym Śląsku*. W: „Wszechnica Górnośląska”. T. 12: *Chóry na Górnym Śląsku*. Red. M. K u b i s t a. Katowice 1995, s. 57—58.

<sup>44</sup> Podaję za: R. H a n k e: *Religijne inspiracje...*, s. 181.

<sup>45</sup> I d e m: *Silesia cantat...*, s. 167 i n.

Pieśń religijna, jako nośnik ważkich treści, od pokoleń służyła umocnieniu więzi społecznych na Śląsku. Chór jako szczególne miejsce jej kultywowania stanowił środowisko wzrostu młodych ludzi, nawiązywania się ich przyjaźni czy kojarzenia małżeństw. Wspólny śpiew służył umacnianiu wiary i polskości, wyrażaniu swej tożsamości (religijnej, narodowej), ale i sprzyjał doświadczaniu przeżyć uroczystych, odświętnych — tak ważnych dla integracji społecznej. Atrakcyjność przynależności do owej muzykującej grupy z jednej strony podnosiła radość wspólnych występów, z drugiej zaś wynikała z samych powiązań interpersonalnych wśród śpiewaków.

Podsumowując, warto podkreślić, iż współczesna szkodliwa dezintegracja społeczna, anomia, erozja więzi grupowych<sup>46</sup> jest szczególnym wyzwaniem dla śląskiej kultury, jak i dla swoistej tutejszej religijności wyrastającej z tradycji między innymi „społeczno-integracyjnych funkcji praktyk religijnych na taką skalę nieznanych w innych regionach kraju”<sup>47</sup> oraz „świadomości przynależności regionalnej, odwołującej się do bogatych wzorców świadomości kościelnej”. Pieśń religijna na Śląsku, wpisująca się w obszar zarówno religijności, jak i kultury, sprzyjająca utrwalaniu się więzi międzyludzkiej, może w znaczny sposób pomagać wzmocnieniu się owej funkcji remedium.

<sup>46</sup> Por. W. Świątkiewicz: *Społeczny świat...*, s. 91, a także: K. Krzysztofek: *Kultura polska w nowej sytuacji historycznej, próba podsumowania*. W: *Kultura polska w nowej sytuacji historycznej*. Red. J. Damrosz. Warszawa 1998, s. 143.

<sup>47</sup> W. Świątkiewicz: *Znaczenie religijności dla współczesnych przemian społecznych na Górnym Śląsku*. W: *Kultura i religia u progu III tysiąclecia. IX Sympozjum Naukowe*. Red. W. Świątkiewicz, A. Pethe. Katowice 2001, s. 68.

Bogumiła Mika

### **The bond-creating dimension of religious song in the region of Silesia — from tradition to modern times**

#### **S u m m a r y**

The author tries to prove that the religious song, which has been of great importance in Silesia, also consolidated and strengthened the bonds between people. She begins with sociological definitions of a social bond to show the way in which the feeling of belonging to a community has been consolidated with common choral performance. A choir was not only the artistic feature of Silesia; it has also been a place of growing up, making friends, and joining marriages. The common act of singing expressed itself in new forms — from home performance though concert, contest, to musical festivals.

The Silesian tradition of singing, which mainly concentrated on performance of religious songs, contributed to maintenance of faith and Polishness. Today, it often serves the cementation of national identity, and is a remedy for the typical for postmodernism social disintegration.

Bogumiła Mika

## **Integrierende Eigenschaften des Kirchenliedes in Schlesien — von der Tradition bis zur Gegenwart**

### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Im vorliegenden Artikel wollte ihre Verfasserin aufzeigen, dass das, der Erhaltung und Befestigung der gesellschaftlichen Bande dienende Kirchenlied, in Schlesien die einzigartige Rolle spielte. Von der soziologischen Definition der Gesellschaftsbände ausgehend zeigt sie, wie das Gemeinschaftsgefühl der Schlesier die Jahrhunderte hindurch durch gemeinsamen Chorgesang stärker wurde. Der Chor übte in Schlesien nicht nur eine künstlerische Funktion aus, sondern war eine Stelle, wo junge Leute heranwuchsen und Freundschaftsbände anknüpften, wo Ehepaaren vermittelt wurden. Der gemeinsame Gesang ließ fröhliche, feierliche Momente durchleben. Mit der Zeit hatte er immer neuere, reichere Formen — Konzerte, Sängerfeste, Wettbewerbe und Musikfestspiele.

Schlesische Gesangstradition, die sich vor allem auf Kirchenlieder stützte, trug also einst zur Aufrechterhaltung des Glaubens und des polnischen Wesens bei. Heutzutage hilft sie, die nationale Identität der Polen festigen und ist auch ein Heilmittel gegen die, für die postmodernistische Epoche typische gesellschaftliche Desintegration.